Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Nr 91

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18, Redaktor naczelny: B Rembowski.

Kraków, sobota 2 kwietnia 1938 r.

Siła bez wolności i sprawiedliwości jest tylko gwałtem i tyranią, sprawiedliwość i wolność bez siły — to czcza gadanina i dziecińswo.

JÓZEF PIŁSUDSKI

FANTASTYCZNE POGŁOSKI

o samobójstwie b. kanclerza Schuschnigga

Wiedeń. Wczoraj wieczorem pojawiły się w Wiedniu pogłoski, jakoby b. Kanclerz Schuschnigg miał popełnić w swym pałacyku w Belwederze, gdzie przebywał w areszcie domowym, nie mając nawet zezwolenia na schodzenie do parku pałacu, samobójstwo. Prawdziwości pogłoski nie można było dotąd stwierdzić.

Dowodem panującej psychozy jest pogłoska nie mniej fantastyczna. Odnosi się ona do b. wicekanclerza Feya, który niedawno popełnił z rodziną samobójstwo. Według pogłosek zamach samobójczy nie udał się. Fey żyje i ma stanąć jako klasyczny świadek w procesie rehabilitacyjnym mordercy Dollfussa, Planetty.

Nad modrym Dunajem wytwarza się nastrój, który można porównać jedynie z nastrojem i psychozą, panującą w... Moskwie.

Zacięte walki w Hiszpanii

Madryt pat. W kołach oficjalnych stwierdzają że podjęte w czoraj operacje przez wojska rządowe na północy od Guadalajara doprowadziły do zajęcia stanowisk nieprzyjacielskich pod Montesillo, Cerro royo, Cerro blanco i pod wsią Abanadəz, wojska rządowe wzięły licznych jeńców, wśród nich jednego kapitana.

*

Barcelona pat, Oficjalny komunikat ministerstwa obrony donosi, że nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakował gwałtownie stanowiska przed, wojska rządowe wytrzymały napór nieprzyjaciela, opierając się o wzgórze 250 nad południową częścią rzeki Ebro trwają zaciete walki na odcinku północnym ewakuowaliśmy m. Greaua, na froncie wschodnim oddziały rządowe posuwają się naprzód na odcinku Valdecuenca, zajmując rankiem wieś Azo.

*

Salamanka PAT. Na froncie aragońskim nasze lewe skrzydło, donosi komunikat sztabu powstańczego, obsadziło szczyt Cabelo oraz wzgórza Campodarte i Morca, wsie Crauss i wzgórza panujące nad okolicą. Oddziały, idące na Lerida, przełamały linie nieprzyjacielskie i zajęły stanowiska w odległości półtora kilometra od miasta: trzecia kolumna utworzyła szeroki przyczółek mostowy Nonaspe, obsadzając wzgórze Favon, szczyt El Torre del Compte. Kolumna ta wzięła do niewoli batalion nieprzyjacielski, należący do brygady międzynarodwej posuwając się na wschodnim wybrzerzu rzeki Alcas, kolumna ta obsadziła szczyt Mudese prowincji Taragona. Wojska rządowe obsetwiły poza tym miejscowość Fornales, la Portillada i osiągnęły punkt, w którym łączy się rzeki Testavin i Matarrana. Do niewoli wzięto przeszło 800 żołnierzy, przeszło 800 milicjantów. Kolumna, operująca na prawym skrzydle, obsadziła szczyt Novaterra, wzgórza Punta Plara i szczyt Sierra. Na odcinku Teruelu odparliśmy szereg ataków nieprzyjacielskich, na innych frontach nie zaszło nic godnego uwagi.

—oOo—

Zbrojenia Niemiec na granicy zachodniej

Kolonia (PAA). Do garnizonów wzdłuż zachodniej granicy Niemiec przybywa nowych sześć oddziałów czołgów oraz cztery oddziały wozów pancernych. Nad granicą holenderską od kilku tygodni w najbliższej odległości od granicy budowane są domy dla celników. Domy te są budowane na niezwykle silnych podstawach betonowych, a dzięki swojej formie mogą być każdej chwili zamienione na gniazda ciężkich karabinow maszynowych. W okr. Wesermünde w Nordholt pod Bremą budowany jest pośpiesznie nowy port lotniczy.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IV Karny Dnia 21. 3 1938 Sygn. IV Pr. 134/38.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 14-go marca 1936 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" Nr. 72 zdaty 14/2 1938 z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 5 p. t. „Aresztowania i rewizje wśród ludowców w stolicy" w całości — zawierającego znamiona wyst. z art. 150 kk. — 2) artykułu zamieszczonego na str. 5 p. t. „Aresztowanie członka Rady Naczelnej Stron. Ludowego w Warszawie" w całości zawierającego znamiona wyst. z art. 100 kk. — II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w Dzienniku Urzędowym. — III Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Podpis nieczytelny

Żeby tak można wiedzieć

Skończyła się sesja budżetowa. Gdybyśmy chcieli być złośliwi, moglibyśmy powiedzieć, że skończyła się klęska obu Izb razem i każdej zosobna. Byliśmy świadkami, jak od otwarcia sesji aż prawie do jej zakończenia ciągle się mówiło i pisało o zmianie rządu, bodaj kilku ministrów. Ba, nietylko mówiono, ale były też próby wyzyskania tych marzeń. Odnosiło się to wszczególności do ministra rolnictwa — więcej z powodu drugiej jego funkcji: ministra feform rolnych p. Poniatowskiego, do ministra oświaty prof. Swiętosławskiego, trochę do ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego. I tyle zachodów na nic.

Szczególnie konserwatyści wytężali wszystkie siły, aby obalić ministra rolnictwa. Poszli przecież tak daleko, że oni, pierwsi i najwięksi entuzjaści OZN, zaczęli odnosić się do niego krytycznie. gdy przekonali się, że klub parlamentarny OZN nie idzie im na rękę w obalanin ministra. Także rozmaici przeciwnicy ministra oświaty musieli skapitulować, gdy przekonali się, że na odcinku młodzieżowym — o to głównie chodziło — minister nawrócił się na ich wiarę.

A więc powodzenia w dziedzinie obalania ministrów nie było, Zato w innych dziedzinach — oho, tu Sejm dokonał zaiste „wielkich“ rzeczy. Nie mamy oczywiście na myśli budżetu, w którym sejm ostatecznie, przyjąwszy uchwały Senatu, nie zmieniał ani jednej prawie cyfry mamy na myśli wyczyny ustawodawcze tego rodzaju, które nasz koresp. warszawski nazweł dziwnymi.

Sejm nie zadawala się jednak już zdobytymi laurami, lecz sięga po nowe, Oto zebrano już potrzebną ilość podpisów pod petycję do p. Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Miała to być, jak z początku lansowana, sesja poświęcona wyłącznie sprawie oddłużania rolnictwa, tymczasem słychać, że na porządku dziennym, którego propozycję petycja musi przedstawić, mają być zamieszczone sprawy ani pilne ani nadzwyczajne, m-i. wniosek o masonerii. Jakby nie było aktualniejszych reform, na które czeka społeczeństwo,

Koniec końców — zadanie zostało spełnione i teraz można ze spokojem, osobistych animozji popatrzeć na drugą stronę barykady: na rząd. Prawdę mówiąc, tylko premier i minister skarbu byli tymi, którzy mie li coś do powiedzenia i szeroko z tego korzystali. Inni ministrowie raczej asystowali, unikając pokazania sie z chwilą, gdy ich budżet został załatwiony. Pytanie, którym koła polityczne obecnie najbardziej sie zajmują, brzmi: czybędzie zmiana rządu? Jedni odpowiadają: w jakim celu? Przecież nic w metodach śię nie zmieni — będzie albo ten sam porządek albo — odwrotnie. Niema więc, twierdzą potrzeby zmiany, zostanie po staremu.

A zwyczaj, powiadają inni? Przecież od 1926 jest uświęconym zwyczajem, że po głównej sesji następują zmiany w rządzie, mimo że nieraz wiedziano nie były uzasadnione. Zobaczymy. Jedno z pism trafnie określało położenie jako działanie czy skutek działania osi GISZ — Zamek. Co z tarcia tej osi wyniknie, kto spróbuje odgadywać? Nierentowna i dlatego niepotrzebna robota. Będzie tak, jak „tam“ postanowią. L.

Rumuńska „Wyspa Diabelska“

Bukareszt (Centropres). Jak oznajmia „Curentul“ rumuńskie czynniki odpowiedzialne noszą się z zamiarem utworzenia koloni karnej na wzór osławionych „Wysp Djabelskich“ w francuskiej Guyanie. Jak pismo to zaznacza, na wyspę tę odsyłani mają być nie tylko zbrodniarze pospolici ale i uporczywi przestępcy polityczni naruszający wewnętrzny spokój polityczny w państwie.

Kolonia karna urządzona ma być według tych projektów na "Wyspie wężów", leżącej na Morzu Czarnym w odległości 40 km od ujścia Kilijskiego ramienia Dunaju. Jest to wyspa mniejszych rozmiarów, skalista wznosząca się 40 m nad poziomem morza. Podanie mówi że na wyspie tej wylądowali kiedyś Argonauci i że tam właśnie Herakles walczył z lernejskim smokiem. Od niepamiętanych czasów wyspa jest pusta; żyje tam mnóstwo żmij, który w nieznany sposób dostały się na wvspę, Na wyspie czuwa straż, której Komisja dunajowa dostarcza żywności.

Według informacyj, jakie od czynnik8w oficjalnych uzyskał wspomniany dziennik, już w najbliższym czasie na wyspę wyjedzie specjalna komisja ktora ma stwierdzić, czy wyspa nadaje się na kolonię karną, Przedewszystkim należy postarać się, aby wyspa zaopatrzoną była w wodę do picia. Następnie pośrodku wyspy wybudowany ma byó budynek betonowy o 1200-1500 celach dla więźniów Zesłańcom wolno będzie zabrać z sobą tylko najniezbędniejsze części garderoby, książki instrumenty muzyczne przybory do pisania i aparaty fotograficzne. Nie wolno zabierać z sobą aparatów radiowych Zesłańcom na wyspę nie wolno wzsyłać żadnych pieniędzy. Ewentualne dary pieniężne przyjmować będzie zarząd więzienia kupować będzie dla nich potrzebne rzeczy. Listy przyjmowane i odsyłane zawierać mogą tylko wiadomości o stanie zdrowia. Na wyspie czynny będzie lekarz a więźniowie będą mieli do dyspozycji także aptekę. Więźniowie korzystać będą na wyspie z zupełnej swobody ruchów, ponieważ ucieczka z wyspy jest niemożliwa. Naczelnik więzienia corocznie podawać bęgzie sprawozdanie o zachowywaniu się więźniów, aby ewentualnie wzorowym więźniom skróconv został czas pobytu na wyspie. Przed opuszczeniem wyspy więzień musi podpisać deklarację, że wprzyszłości przestrzegać będzie obowiązujace ustawy i więcej nie dopuści się naruszenia porządku publicznego.

SYN SUN-JAT-SENA

o wojnie japońsko-chińskiej

Chiny będą walczyły do upadłego.

W ostanich czasach stosunkowo niewiele czytaliśmy o Chińczykach. Nic dziwnego: Europa ma tyle własnych kłopotów, że jakby przestała myśleć o Chińczykach. A przecież, chociażby w związu z rozwojem wypadków w Europie, wartoby wiedzieć co się dzieje na Dalekim Wschodzie: kto zwycięża, czy Japończycy odnoszą nowe sukcesy, czy tez „Chińczyki trzymają się mocno“.

W tych dniach przybył do Paryża wysłannik rządu chińskiego, d Sun-Fo, przewodniczacy rady ustawodawczej, syn wielkiego Sun-Jat-Sena.

Dr. Sun-Fo zaprosił przedstawicieli prasy paryskiej na konferencję, na której zapoznał ich z położeniem rządu chińskiego. Niewątpliwie — jak zawsze w takich razach — niejedno twierdzenie delegata chińskiego wynikało z urzędowego optymizmu oraz pobudek zrozumiałych u człowieka uprawiającego propagandę, niemniej jednak ogólna treść i ton oświadczenia, rzucają wiele światła na sytuacje w Chinach.

Przede wszystkim dziennikarze paryscy usłyszeli, że Chińczycy nie zamierzają złożyć broni. Dr. Sun-Fo zaczał od takiego zapewnienia:

„Pomimo cierpień, ruin i ofiar naród chiński jest niezłomny. Narzucono nam tę wojnę. Ale nie skapitulujemy. Będziemy walczyli do upadłego lub dopóki nasi wrogowie nie zdadza sobie sprawy, że nie potrafią ujarzmić narodu starego, wysoce kulturalnego, dumnego i kochajacego pokój.

Niema żadnej sprzeczności między tym, com powiedział o naszym zaciekłym oporze, a stwierdzeniem faktu, że pragniemy pokoju. Od wieków cała budowa społeczna i polityczna Chin jest oparta na cywilizacji przeciwstawianej militaryzmowi. Dzisiaj miliony Chińczyków są pod sztandarami, to prawda, lecz chwyciliśmy za broń dlatego, że nasz sąsiad zmusił nas do tego. Więcej niż jedno pokolenie Chińczyków składając dowody cierpliwości starało się dojść do porozumienia z Japonią. W pewnych chwilach, aby nie doprowadzić do wojny w Azji, nawet ustępowali przed naciskiem. Ale militaryści japolscy zdają się być nienasyceni. Koniec końców Chiny pojęły, że sile trzeba przeciwstawić siłę. Walczymy o pokój, lecz pragniemy pokoju sprawiedliwego i trwałego. Nie chcemy wojny, tak jak nigdyśmy nie szukali swady, ale nie możemy sie wyrzec niezawiści, ani odstąpić Japonii części terytorium chińskiego.

Jak wiadomo, Japończycy utrzymują, że wystąpili przeciwko Chinom m. in. po to, aby zdusić ruch komunistyczny, który robił w Chinach niepokojące postępy.

Dr. Sun-Fo zaznaczył, że mamy tu do czynienia z kłamstwem, wymyślonym w celu zamaskowania istotnych dążeń imperialistów japońskich. Zresztą czyż forma rządu istniejaca w jakimś państwie lub poglądy polityczne jego obywateli mogą stanowić dla innego narodu casus belli? Zwróciwszy uwagę, iż Japończycy nie odpowiedzieli na to pytanie dr. Sun-Fo dodał:

„Wobec niebezpieczeństwa grożącego narodowi komuniści chińscy uznali, że przede wszystkim są Chińczkami. Popierają rząd narodowy i pod jego rozkazami stawiaja opór najeźdźcy. Sami rozwiązali sowiety i zgodzili się na wcielenie ich wojsk do armii narodowej.

Jeden z dziennikarzy zapytał:

— Ile ofiar już pochłonęła wojna japońsko-chińska?

Dr. Sun-Fo zastanowił się przez chwilę, zanim odpowiedział:

— Liczba zabitych żołnierzy dochodzi do 400 tysięcy.

A ludność cywilna?

— Co do niej brak nam dokładnych danych, ale wiemy, że naprzykład

w samym Szanghaju zginęło 50 tysięcy ludzi.

W Nankinie Japończycy w ciągu kilku dni zabili trzydzieści tysięcy osób.

Mimo tylu ofiar Chińczycy nie chca słyszeć o kapitulacji przed napastnikiem. Syn Sun-Jat-Sena oświadczy stanowczo:

„Panowie chcieliby wiedzieć, jak długo jeszcze będzie trwała ta wojna. O to należałoby spytać nie nas, lecz naszych wrogów. Ja mogę tylko powiedzieć, że zasoby i siły Japonu muszą się w końcu wyczerpać. Japończyków wojna kosztuje 20 milionów jenów dziennie, podczas gdy my wydajemy 5 razy mniej. My możemy wojować do nieskończoności. Przygotowujemy sie do walki. W jednej tylko naszej prowincji Kuang Si, ćwiczy się półtora miliona nowych żołnierzy. Ludzi nam nie braknie. Jest nas więcej niż Japończyków. Każdemu żołnierzowi japońskiemu przeciwstawimy połtrzecia żołnierza“.

A potem pała zdanie mrożące krew w żyłach, straszne, a wypowiedziane z uśmiechem, wstrzymującym uśmiechem ludzi gotowych na wszystko:

„Półtora miliona ludzi, to dla nas drobnostka. Jeżeli zajdzie potrzeba, stracimy więcej“.

Tak mówił syn Sun-Jat-Sena, założyciela republiki chińskiej.



Jedna z „pieciroaczków“ kanadyjskich Marysia

Klisza użyczona przez firmę Palmolive

Emil Ludwig

Polityka zagraniczna prezydenta Roosvelta

W najbliższym czasie ukaże się równocześnie w 12 językach książka Emila Ludwiga o Roosevelcie, dla której autor zebrał materiały w rozmowach z prez. U. S. A., z jego przyjaciółmi i współpracownikami. Dajemy w przekładzie fragmenty jednego z najciekawszych rozdziałów.

(—) W ogrodzie, pod starą jabłonią, przy piwie i jednej z owych zagadkowych sałatek, która wystawia sympatię Europejczyka na ciężką próbę opowiadał mi Roosevelt o mieszaninie ras, jako o środku do wzmożenia postępu.

— Jeśli u nas — mówił — jedzie autem rodzina na wycieczkę do parku w Jellowstone, ojciec Polak, matka Włoszka, a syn poznaje w podróży Irlandkę, która miała dziadka Francuza, zakochał się w niej i założył nową rodzinę, to oto ma pan amerykańską mieszaninę ras! Jeśli się ją chwali, zamiast ją zwalczać, to łatwia się porozumienie. Jeśli sie usiłuje nie dopuścić do niej to powiększa się przyczyny przyszłych wojen.

Dlatego też nie jest Roosevelt w najmniejszym stopniu antysemitą. Dwaj jego najbliżsi i najdłużej wypróbowani przyjaciele są Żydami. Jednemu z nich powierzył skarb państwa. Kiedy w marcu 1935 roku zapytała go pewna gazeta, czy w rodzinie Rooseveltów płynie krew żydowska, odpowiedział że od kiedy przebywa w Ameryce nie było wśród niej Żydów. Co przed tym było jest mu nieznane: „W owych czasach mogli moi przodkowie być Żydami, katolikami lub protestantami. Ja jestem jedynie zainteresowany w tym, czy byli dobrymi obywatelami i bogobojnymi ludźmi. Mam nadzieję, że byli."

W wielu mowach występował prezydent przeciw systemom rządowym które bez parlamentu i wolności prasy władają narodami. Rosja jest jedyną dyktaturą, do której Roosevelt sie zbliżył. W październiku 1933 r. napisał list do Kalinina, który pod względem formy był prawdziwą rewelacją dla wciąż jeszcze pachnących perfumami rokoka współczesnych dyplomatów. Przez 16 lat gniewano się wzajemnie na siebie, a kiedy się otworzyło pole dla demarcheów, protokółów i całomiesięcznych korowodów dyplomatycznych — cóż zrobił ten człowiek? Napisał całkiem zwyczajnie uprzejmy list do wroga w taki mniej więcej sposób:

Drogi Panie Prezydencie!

Byłoby przecież głupstwem gdyby 160 milionów Rosjan i 125 milionów Amerykan, dawniej zaprzyjaźnionych, żyło teraz ze sobą na wrogiej stopie. Jeśli Pan jest tego samego zdania, to cieszyłbym się, gdyby mnie odwiedził ktoś przez Pana wyznaczony, abym mógł z nim omówić osobiście wszystkie interesujące nasze kraje zagadnienia".

Po kilku miesiącach wszystko było w porządku. Rosja obiecała zapłacić część swoich długów i poczyniła wielkie zamówienia w Stanach Zjednoczonych. Do sojuszu nie doszło.

Ale uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone było odpowiedzią na aneksję Mandżurii. Kiedy zamieć protestów podsekretarza stanu Simpsona wypędziła Japonię z genewskiego klubu, Roosevelt poszedł inną drogą. Pozostawił Japonię w spokoju. a zamiast tego rozbudował potężnie swoją flotę i lotnictwo i zawarł pokój z Rosją.

Już jako gentleman musi Roosevelt zaprzeczać wszystkiemu, co istnieje w dyktaturach: brak wolności, wojskowy dryl, posępną pozę. I już choćby przez to pociąga go Anglia i Francja, które poznał za młodu i z których politykami i oficerami utrzymywał przyjaźń podczas wojny światowej. Niemcy są mu bardziej obce Wielkie dziedzictwo wiecznych Niemiec: Goethe i muzyka pozostają dlań zamknięte. Włochów zna również mało.

Swoją drogą, Francja i Anglia sprawiły mu wielokrotnie rozczarowanie. Francja nie zapłaciła długów wojennych, a stała się ostrą konkurentką w Południowej Francji. Anglia zaś rozczarowała go szczególnie pod rządami Mac Donalda i w czasie konferencji londyńskiej. Roosevelt wydał ustawę, że żadnemu państwu dłużniczemu nie wolno więcej udzielać pożyczek. Nie daje sie również użyć do tego, aby wysłać swoją flotę przeciw Japonii, aby wzmocnić stanowisko Anglii na wodach europejskich.

A jednak nie wygląda on tylko przypadkowo, jak Anglik. Osobiste uczucia i logika polityczna przywiązują Roosevelta w równej mierze do Anglii. Człowiek, który myśli kategoriami światowymi musi, jeśli nie jest Japończykiem, lub Włochem życzyć sobie utrzymania Ligi Narodów. Żadna wojna europejska nie może w najbliższych dziesięcioleciach uczynić Stanów Zjedn. przeciwnikiem państwa brytyjskiego.

Fred Alwin

LIST KTÓRY GO NIE DOJDZIE...

W czasie jedzenia rośnie apetyt. Gdy się zaś ma apetyt, a wystarczy wyciągnąć dłoń, aby zdobyć jadło, to się je. Gdyby pan o tym pomyślał, panie Chamberlain, to możeby pan otrząsnął się z swojego krótkowzrocznego egoizmu, z pedantycznej obawy o spokój swoich kramarzy (niezależnie od wysokości obrotu), tudzież panicznej obawy zakłócenia sobie jednego czy kilku łykendów (zostańmy przy fonetyce). Bo za to łykanie powietrza i rybek z Tamizy może sobie ktoś inny tyle łyknąć, że panu powietrze stanie kością, a ryby ością w gardle.

Bo podczas jedzenia rośnie apetyt — jak powiedziano. Bo Niemcy, którzy wedle wiarogodnych zapodań ich wodza pragną być zjednoczeni, mieszkają w Szwajcarji, w Czechach, w Bolzano i Trento („Bozen ung Trient" — wenn gefelligt!) na Śląsku, Pomorzu i w Poznańskim, w Gdańsku, Kłajpedzi, Eupen, Malmedy, w Alzacji, Kamerunie i Togo oraz w wielu innych krajach i jeszcze kilku. Mieszkają wogóle wszędzie. Anglicy nie znają się na geografji, więc tego panu wyłuszczać nie warto. Gdyby się pan był stanowczo sprzeciwił, to może byłoby się okazało, że Austriacy w poważnej większości wcale nie opierali się przy zjednoczaniu. I kto wie, czy wówczas Schuschnig nie zostałby nadal kawalerem, a pan Seyss-Inquart nie siedział na ławie oskarżonych o zdradę, popełnioną przez wezwanie obcych wojsk przeciw własnej ojczyźnie. Wielu Niemców mieszka w Ameryce północnej, Należy przypuszczać, że wódz wszystkich Niemców nie zdoła przekonać prezydenta Roosevelta o konieczności przyłączenia Stanów Zjednoczonych do niemieckiej macicy.

Ale co do innych, wymienionych powyżej krajów, pewności te mieć nie można, Zmotoryzowane dewizje są bardzo ważkim argumentem, a traktaty, akty i pakty nie są pisane ani na lepszym ani na gorszym papierze, niż traktat wersalski, który do złudzenia zaczyna przypominać zdewaluowane banknoty z lat 1918-1920.

Może być, że Mitropa, obejmująca Niemcy, Austrię, Czechy, Romunię, Szwajcarię, zachodnią część Polski, Alzację, Gdańsk, Szwajcarię (kantony zamieszkałe przez ludność używającą niemieckiego języka), — to koncepcja zbyt mało ważna, aby narazić na szwank pański łykend i spokój pańskich geszefciarzy od tych w Soho i Łejtczeplu począwszy, a na gełdzie skończywszy.

Ale jak — już powiedzieliśmy apetyt rośnie w trakcie jedzenia Jeżeli naczelnik państwa mianuje się wodzem narodu, bez względu na miejsce zamieszkania członków tego narodu, to cóż przeszkodzi mu rozszerzyć swoje kompetencje Pewnego dnia możemy się dowiedzieć, że führer mianuje się nietylko wodzem wszystkich Niemców, ale wodzem wszystkich nordyków Dowiemy się, że Szwedzi, czy Holendrzy żyją w ucisku, że nie mogą się swobodnie wypowiedzieć, że marzą o połączeniu z nordycką macierzą. Potem złoża im „wizytą" dywizje zmotoryzowane i urządzą plebiscyt, w wyniku którego dowiemy się, że 99proc Holendrów, 98 proc. Szwedów, 101 proc. Finów i jeszcze więcej norwegów żąda kategorycznie przyłączenia do V, VI, czy VII. Rzeszy. Wtedy zacznie się zbierać chorągiewki w Austrii i wyśle je do Skandynawii. Stąd tylko jeden krok do plebiscytu w Anglii Wtedy Mosley odegra role Inquarta i zawezwie pomocy. Przypłyną zmotoryzowane dywizje i chorągiewki, a pan będzie się mógł ożenić z jakąś hrabianką. O ile pan nie jest żonaty oczywiście. Chciałbym pana uprzedzić, że zamiar wyjazdu do Bratysławy nie będzie miał wówczas widoków powodzenia.

Suchy i trzeźwy umysł Anglika nie posiada fantazji A to bardzo niedobrze, bo koleje polityki w o-

(Dokończenie na str. 4-tej)

„Nicpoń" i „Zdrajca" w Bagateli!!!

Kino-teatr Bagatela wyświetla z wielkim powodzeniem dwa pierwszorzędne filmy. Publiczność tłumnie zajmuje miejsca Bagateli. Na program obecny składają się filmy: „Nicpoń" — najbardziej melodyjny film wszystkich czasów, który wywołuje salwy śmiechu! W głównej roli Danielle Darrieux i Henry Garat. Drugi film „Zdrajca" — to atrakcyjny obraz antyszpiegowski o niezwykle ciekawej treści. W głównej roli: Lida Barowa i Willy Birger.

Ceny miejsc specjalnie zniżone: (0.54 gr. 0.75 gr, 1.00 zł.).

Przegląd prasy.

Związek Młodej Polski razem z Str. Narodowym

Wielokrotnie wyrażaliśmy zdanie że młodzieżową formacją O. Z. N. Związek Młodej Polski — to nic innego jak odmiana endecji tylko pod inną firmą. Rzczywista rzeczywistość polska również wielokrotnie potwierdziła nasze zdanie. A oto ostatnią wiadomość, wielce charakterystyczna:

Do wyborów do Bratniej Pomocy w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, które odbędą się dnia 3. IV. r. b. zgłoszona została m. in. lista młodzieży narodowej, ustalona wspólnie przez młodych Stronnictwa Narodowego i Związek Młodej Polski. Początkowo lista ta miała objąć także grupę O. N. R-u — „A. B. C.", która jednak z akcji tej wycofała się.

W wyniku tego kroku Stronnictwo Narodowe i Z. M. P. wszczęli gwałtowną propagandę przeciw „A. B. C."

HERBATKA DZIAŁACZY WIEJSKICH.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, odbyć ma się w Warszawie herbatka działaczy wiejskich, na którą będą zaproszeni działacze bez względu na orientację polityczną. Na ten temat były m. in. przeprowadzone rozmowy z niektórymi działaczami Stronnictwa Ludowego oraz „Wici"

Inicjatywa urządzenia herbatki jest o tyle znamienna, że wychodzić ma z grupy tych posłów i senatorów „naprawy", którzy złożyli wizytę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku.

RADA NACZELNA O. Z. N.

Niedawno donieśliśmy, że w najbliższym czasie zostanie powołana rada naczelna O. Z. N. Obecnie Agencja Społeczno-Informacyjna (Asi przynosi na ten temat bliższe szczegóły:

W najbliższych dniach zostanie ogłoszony skład Rady naczelnej O. Z. N Do Rady wejdzie 48 osób z obozu legionowo-peowiackiego z pośród ludzi dotychczas w życiu politycznym niezaangażowanych. Poza tym do Rady weszła spora grupa t. zw. „naprawiaczy" oraz liczni przedstawiciele stanu średniego, głównie rekrutujący się ze stanu średnich właścicieli rolnych. Członków Rady jest 120.

NAPAŚĆ NA PREMIERA FRANCJI.

W „Dzienniku Ludowym" czytamy p. t. „Nieprzyzwoitość":

W dniu wczorajszym nadany został przez radio warszawskie reportaż z Paryża pióra p. Koriabia-Kucharskiego. Reportaż stał poniżej poziomu korespondencji p. K. K., drukowanych w „Gazecie Polskiej" i w ogóle poniżej granic przyzwoitości, obowiązujące; chyba wobec zaprzyjaźnionego państwa. P. Kucharski powtórzył najbardziej plugawe plotki reakcyjne prasy francuskiej o rządzie Bluma i w niesmaczny sposób atakował francuskiego premiera.

Korab Korabem, ale Polskie Radio mogłoby dbać o zachowanie pewnych form obowiązujących w stosunku do sojuszniczego państwa. Rząd polski interweniował niedawno z powodu artykułów prywatnych dzienników paryskich. Tymbardziej placówka tego typu. co Polskie Radio nie powinna tolerować nieprzyzwoitości.

KTO BĘDZIE NOWYM PREMIEREM.

„Polonia" zajmuje się rozważaniami w związku z pogłoskami, że nowym premierem zostanie minister Poniatowski. Zdaniem publicysty „Polonii"

Kandydatura ministra Poniatowskiego na premiera jest ewentualnością. Przede wszystkim dlatego, że jej urzeczywistnienie miałoby nastąpić dopiero za kilka tygodni, w każdym razie po upływie miesiąca kwietnia. Jest to termin w naszych warunkach odległy. W okresie wyczekiwania mogą zajść fakty komplikujące sytuację, mogą zrodzić się okoliczności odmienne od tych, które z końcem marca przemawiały za powołaniem p. Poniatowskiego.

POLSKA—LITWA

Na łamach bazylejskich „National Zeitung" znajduje ciekawe, a nadewszystko trafne oświetlenie posunięcia Polski w stosunku do Litwy.

Litwa jest bramą wpadową Niemiec do Rosji. Gdy porównano akcję Niemiec w stosunku do Austrii z akcją Polski w stosunku do Litwy, zrozumiano, że Niemcy bez wystrzału wygrały bitwę nad Dunajem, ale w wyniku posunięcia Polski, Niemcy również bez wystrzału przegrały bitwę nad Niemnem. Tu tkwi właściwy sens posunięcia Polski w stosunku do Litwy. I gdy droga poprzez Bałtyk jest zatarasowana, wabi mniej droga poprzez Czechosłowację.

Końcowego ustępu artykułu „National-Zeitung" nie przytaczamy. W prawdzie wileński, „Kurier Powszechny" zamieścił przedruk całego artykułu, ale nas, tu w Krakowie może spotkać cenzuralną niespodzianka.

K. M.

(dokończenie ze strony trzeciej)

statnich czasach są zupełnie fantastyczne. Takich kawałków jakie płata Europie führer, nie oczekiwał żaden Anglik. Cierpliwości i Przyjdą jeszcze lepsze! Pewnego poranku wódz wszystkich nordyków zamianuje się wodzem białej rasy. Profesorzy jego uniwersytetów udowodnią że Żydzi nie należą do białej rasy. Ponieważ nie należą i do czarnej, więc wynajdzie się dla nich nową rasę, powiedzmy okopconą. Wtedy odbędą się plebistycy w południowej Europie i Ameryce i w Indiach, Dalszymi możliwościami nie chcę się zajmować, albowiem nie znam się na astronomii.

Pierwszy wyłom w traktacie wersalskim zrobili Niemcy, zabezpieczywszy sobie plecy paktem nieagresji z Polską. Polska ten pakt zawarła, bo go zawrzeć musiała, skoro pański Albion zapomniał o niej w pakcie czterech. A zapomniał o niej, bo jego chroniczny egoizm kazał mu pamiętać tylko o swoich geszeltach i łykendach. Odtąd co łykend urządzali Niemcy nowy kawał. I jeżeli dziś wypadnie mi na stare lata uczyć się astronomii, to zawdzięczam to najbardziej dżentelmeńskiemu z egoizmów, popartemu politykarstwem wewnętrznym Francuzów i salwami na Łubiance. Innymi słowy: czas panu rozglądać za narzeczoną!

O przyrost naturalny w Niemczech

Berlin. Pat. W ostatnich dniach sekretarz stanu w ministerstwie finansów Rzeszy Reinhardt poinformował przedstawicieli prasy o dalszych, już wydanych i projektowanych zarządzeniach, mających przyczynić się do zwiększenia wybitnie przyrostunaturalnego w Niemczech.

Miesięczny kontyngent pożyczek dla młodych małżeństw ustalono na 15.000, przeciętna wysokość pożyczki wynosi 700 rm, maksimum — 1010 rm, w krótkim czasie wydane będzie zarządzenie przyznające wyższe pożyczki w wypadku, gdy młoda mężatka pochodzi z rodziny do dużej liczbie dzieci. Do systemu pożyczek małżeńskich wprowadzono jednocześnie przepis, mający utrudnić „ucieczkę z roli" O ile pożyczkobiorca udowodni, że od chwili ukończenia szkół pracuje bez przerwy w gospodarstwie rolnym lub leśnym, spłata pożyczki — bezprocentowo — zostaje mu odroczona na lat 5, o ile zas po upływie tych pięciu lat nie zmieni charakteru pracy — należność zostaje mu zupełnie umorzona

Najgłówniejszym warunkiem otrzymania jednorazowego zasiłku z tytułu wielkiej liczby dzieci jest posiadanie przez rodzine conajmniej 4 dzieci w wieku poniżej lat 16. Rodzina winna wykazać swą niezamożność. Stałych zasiłków z tytułu posiadania dzieci.

Wydaje się od 1 października 1937 r. po 10 rm. miesięcznie na każde dziecko w dniu 13 marca 1938 rozszerzono wydatnie zakres osób, uprawnionych do otrzymania tych zasiłków. Zasiłki otrzymywać będą stale rodziny z wielką liczbą dzieci o ile dochód tych rodzin nie przekracza najwyższej granicy 3.000 rm. rocznie każdy pracownik, którego dochód roczny nie przekracza tej granicy, otrzymywać będzie, począwszy od 1 kwietnia b. r. 10 rm. miesięcznie za trzecie i czwarte dziecko oraz 20 rm. za piąte i dalsze dziecko, z tą samą datą przewidziano szerokie stosowanie stypendiów na kształcone dzieci, pochodzących z licznych rodzin.

—oOo—

W podbitym Wiedniu.

Wiedeń. (Pat.) W najbliższych dniach powrócą do służby wiedeńskiej elektrowni i gazowni wydaleni lub zasądzeni członkowie dawnych socjalistycznych bojówek, którzy brali udział w walkach przeciwko reżimowi w r. 1934.

—oOo—

Wiedeń. (Pat.) Gauleiter Buerckel wydał odezwę, wzywającą ludność Austrii do zgłaszania wolnych mieszkań dla licznie oczekiwanych na dzień 10 kwietnia obywateli austriackich z zagranicy, którzy nie szczędząc trudu i kosztów przyjadą do Austrii, celem wzięcia udziału w plebiscycie.

—oOo—

Berlin, (Pat.) W ostatnim numerze dwutygodnika „Anheiliger quelle Dentschzer Kraft" ukazał się apel do wszystkich Niemców, by z okazji rocznicy urodzin zmarłego gen. Ludendorffa, przypadającej na 9 kwietnia, zasadzili na swym gruncie dąb pamiątkowy. Posiadacze większych obszarów, wzywani są do zasadzenia całego gaju pamiątkowego, w przyszłości dęby i gaje pamiątkowe po gen. Ludendorfie będą miejscem pielgrzymek jego czcicieli.

Dywersyjne emisje radiowe we Francji

Paryż (tel.) Sensację w Paryżu wywołały emisje tajnej zakonspirowanej stacji radiowej, występującej pod nazwą „Narodowa Stacja Radiowa". I istnieją informacje, że powyższe emisje były nadawane przez hiszpańską stację w Salamance, zaalarmowane władze bezpieczeństwa zapowiedziały jednak, iż w najbliższej przyszłości policja francuska zostanie zaopatrzona w nowoczesne aparaty któreby mogły umożliwić szybkie wytropienie tego rodzaju zakonspirowanych stacyj propagandowych.

—oCo—

Nowe przepisy dotyczące sprzedaży helium

Waszyngton PAT. Departament Spraw Wewnętrznych ogłosił nowe przepisy dotyczące sprzedaży helium państwom obcym, przepisy w pierwszym rzędzie kładą nacisk, że helium nie może być użyte dla celów wojennych i w tym celu ustalone zostają następujące warunki sprzedaży i nabywca składa kaucję w wysokości ustalonej przez departamenty wojny, marynarki i spraw wewnętrznych, a wahającej się w granicach od 60 do 120 proc. wartości nabytego helium. Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo wysłania swego przedstawiciela dla dokonania inspekcji nie tylko samego sterowca, który będzie używał helium, lecz i samego hangaru i procesu napełniania. W wypadku złamania któregoś z tych przepisów, a kontrakt będzie unieważniony, kaucja nabywcy przepadnie.

—oOo—

Wybuch powstania

La paz pat. Komunikat oficjalny donosi, że wybuchło tu powstanie skierowane przez byłego prezydenta Toro, przeprowadzenio liczne aresztowania wśród oficerów, płk. Toro schronił się w Chaco argentyńskim.

—oOo—

Kwiecień

2

sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 159-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota Franciszka a Paulo
Niedziela — Ryszarda

Teatr miejski

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś, w piątek, po cenach zniżonych, T. Ritmera „W małym domku" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. odtwarzającego rolę Doktora. W innych rolach M. Pawłowska, M. Bednarska, E. Dankiewiczówna, Z. Jaworska, J. Berlicz, W. Kolmann, T. Konrad, A. Koznera, Z. Modzelewski, E. Szubert, W. Woźnik.

Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, „Wesele Figara" Beaumarkais'egp., w opr. scenicznym dyr. K. Frycza.

W niedzielę po południu Z. Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu".

W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, komedia Rostanda „Romantyczni" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza arcydzieło Racine'a „Fedra" w które wchodzi w najbliższych dniach na repertuar teatru miejskiego W roli tytułowej Zofia Jaroszewska w innych: A. Klońska. (Anona), S. Czajkowski (Hipolit), W. Nowakowski (Tezeusz), W. Nacharski (Teramones) i in.

Plan przedstawień: Piątek 1. IV. „W małym domku", — sobota 2. IV. „Wesele Figara", — niedziela 3. IV. 3 popoł „Gałązka rozmarynu". wiecz. „Romantyczni".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

Adria: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny" i „Sensacją żyje świat".
Apollo: „Ostatnia noc skazańca".
Atlantic: Towarzysze Broni i Robert i Bertrand.
Bagatela: Ogród Allaha i pieśń słońca.
Dom Żołnierza: „Siódme niebo"
L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu".
Muzeum: „Dorożkarz Nr. 13". Ponadto dodatki.
Promień: „Jej pierwszy bal" (Marie Bell).
Stella: „Brutal" i „Tajemniczy strzał".
Sztuka: „Cień Szanghaju".
Uciecha: Wzgardzona.
Wanda: „Kobiety nad przepaścią.
FOTOPLASTIKON: WALENCJA i GRANADA.

Radio

SOBOTA, 2 KWIETNIA 1938

11.15 Audycja dla szkół. 1.40 muzyka. 13.45 koncert życzeń z płyt. 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Jak polska pyza wędrowała" w/g Hanny Januszewskiej opr. St. Sojecki muzyka Mariana Obsta. 16.15 Koncert solistów. Muzyka lekka w wyk. Olgi Musiałowej (sopr) i Arno Heintze (fort. i akomp.)
18.15 „W przededniu inwestycyj" rozmowę z dyr. budownictwa miejskiego inż. Czesławem Boratyńskim przeprowadzi red. Wł. Wasilewski. 18.30 „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwarteru smyczkowego rozgłośni krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I. skrz.) Herbert Nierychło (2 skrz.) Henryk Zarzycki (altówka) Józef Makowicz (wiolenczela). 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. Tad. Seredyńskiego, Wojciech Dzieduszycki (tenor), Irena Lipczyńska i Tadeusz Seredyński (dwa fortepiany). 21.45 Dwa monologi 1) „U nas inaczej", 2) „Wizyta". 22..00 orkiestra Dama Hermana.

Z procesu dr Drobnera

Na dzisiejszej rozprawie Drobnera przemówienia wygłosili dalsi obrońcy adwokaci Kohn i Szumański z Warszawy oraz Dr Laudau ze Lwowa.

Kraków do wieczora...

Proces dr Drobnera

Proces dra Drobnera zbliża się ku końcowi. Dziś w piątek w godzinach wieczornych należy oczekiwać ogłoszenie wyroku. Wczorajszy dzień rozprawy wypełniły obszerne przemówienia prokuratora Ojrzanowskiego i obrońcy dr. Aleksandrowicza.

Na początku swego przemówienia prok. Ojrzanowski omawia wyrok na dr. Drobnera w Bydgoszczy i Fordonie. Osobny ustęp poświęca prokurator krytyce sędziego śledczego przez dr. Drobnera. Z kolei przechodzi do sprawy umorzenia śledztwa przed i ponownego wznowienia. Stwierdza, że prokuratura badała przynależność dr. Drobnera do K. P. P. i nie mogła jej ustalić. Dlatego też umorzono dochodzenie karne.

Ale gdy ujawniono inne dowody śledztwo zostało z powrotem podjęte. Te nowe okoliczności pozwoliły spojrzeć inaczej na wywrotową działalnośc oskarżonego. Z kolei przechodzi do sprawy Dziennika Populatnego oraz do broszury dr. Drobnera i odczytał „Co widziałem w Rosji Sowieckiej".

Obrońca dr Ig. Aleksandrowicz rozpoczął swe przemówienie od polamiki z wywodami prokuratora. Dowodzi, że dr Drobner nie jest komunistą przytaczając na to serię dowodów z działalności politycznej dr Drobnera. Obr. dr Aleksandrowicz przytacza fakt, że gdyby dr Drobner był komunistą to podczas pamiętnych wypadków marcowych nie starał by się uspakajać tłumy lecz pchał by je na barykady pod województwo. Tak samo wieczorem tego samego dnia na zebraniu Rady Związków Zawodowych wśród krzyków i protestów przemawia za zakończeniem strajku i uchwałe tą przerpowadził.

Macie Panowie — kończy obrońca — wydać werdykt i proszę, wydajcie werdykt uniewinniający. Werdykt Wasz będzie wyrokiem o życiu i śmierci oskarżonego. Wysoka kara związana jest z orzeczeniem winy. Oskarżony ma lat 55, ma za sobą życie pełne pracy i bojów. Nie żył dla kariery, stracił raczej skromne źródło utrzymania.

Pamiętajcie o tym Panowie Sędziowie przy wydawaniu werdyktu. By wyrok Wasz nie zabrzmiał jak dzwon, żegnający umarłych. Niech zabrzmi jak dwon radości. wzywający do życia i szczęścia

Po przemówieniu obrońcy dr Aleksandrowicza rozprawę odroczono do dnia następnego.

Robotnik kolejowy pod kołami parowozu

Dziś około godziny 8 rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie robotnik kolejowy nie ustalonego narazie nazwiska wpadł pod parowóz doznając złamania lewej nogi, pęknięcia podstawy czaszki oraz ogólnych kontuzji. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej im. G. Narutowicza w Krakowie.

—O—

Amatorzy cudzych koni i bryczki

Policja aresztowała kilku cyganów za kradzież bryczki wraz z końmi na szkodę Józefa Anduszkiewicza łącznej wartości 2.600 zł. Amatorów cudzych koni ujęto w lasach Sławkowskich koło Gołonogów powiat Będzin w chwili gdy konie przemalowywali. Nazwiska ich są: L. Majewski, R. Cybulski, F. Majewski, L. Kwiatkowski i A. Waszkowski.

Odczyt prof. Mysłakowskiego

CZASY POGARDY

Staraniem „Kadry Młodych" w Krakowie odbyła się wczoraj w sali odczytowej Związku Kombatantów nader interesujący odczyt wybitnego uczonego Prof. U. J. Dra Zygmunta Mysłakowskiego p. t. „Człowiek w epoce potalizmu".

Po zagajeniu zebrania przez red. K. Müllera, który przedstawił bogatą działalność naukową Prof. Mysłakowskiego, zabrał głos prelegent mówiąc m. in.:

Czasy, które teraz przeżywamy są szczególne. Dawne czasy były stabilizacyjne, dzisiejsze są dynamiczne. Są ludzie którzy obecną epokę nazywają „czasami pogardy" i twierdzą, że przeżywamy rozkład ludzkości, gdy inni sa zdania, że dzisiejsze czasy są epoką jakby nowego renesansu.

Prelegent przeprowadza analizę dzisiejszych czasów pod względem socjologicznym, a więc próbę zrozumienia chaosu otaczających nas zjawisk.

Wiek XIX. — mówi — prelegent — był naogół okresem ciszy i spokoju, dlatego też obecny okres wydaje się nam tak niespokojnym. Na całym świecie, w wszystkich prawie krajach odbywają się ciągłe przemiany, przy czym jak narazie totalizmy zwyciężają, podczas gdy demokracje są raczej w defenzywie. Totalizmy załamią się dopiero wtedy, gdy obiecywane przyrzeczenia nie spełnią się.

W dalszym ciągu prelegent daje wnikliwą charakterystykę typów ludzkich w dzisiejszej epoce, a w szczególności przewódców mas.

Z kolei prelegent zajmuje się problemem narodu i rasy, omawiając genezę narodów i dochodzi do konkluzji, że rasa w pojęciu Niemiec hitlerowskich wcale nie istnieje, niema bowiem czystej pod względem antropologicznym rasy i tak np. w Polsce jest conajmniej tylu nordyków co w Niemczech.

W końcu prelegent sprzeciwia się pojmowaniu jednolitości narodu jako „zglajchszaltowania" drogą propagandy i poddaje druzgocącej krytyce dziesiejsze teorie wodzostwa i domorosłych „führerów".

Licznie zebrana publiczność wysłuchała z głębokim zainteresowaniem wnikliwego i wyczerpującego referatu Prof. Dra Mysłakowskiego i nagrodziła prelegenta zasłużonymi rzęsistemi oklaskami.

Fr..

Komunikaty

„Dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych"

W niedzielę, dnia 3 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie powszechna zbiórka pieniężna pod hasłem: „Dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych". Zbiórkę organizuje Sekcja propagandowo-prasowa wraz z Sekcją pomocy dzieciom Komitetu P. Z.

Wysłano zaproszenia do różnych organizacyj społecznych z prośbą o zgłaszanie udziału w tej wielkiej zbiórce dla dzieci bezrobotnych.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje codziennie w godzinach od 9—13 i od 17—20 Biuro Pomocy Zimowej w Magistracie (sala Dietla). Od piątku rozpocznie się wydawanie puszek i legitymacyj dla kwestujących.

Podczas zbiórki w dniu 3 kwietnia odbędą się koncerty orkiestr na placach publicznych.

Zarząd Miejski zawiadamia, że na podstawie uchwały Rady Miejskiej będzie przyjmował obligacje pożyczki konwersyjnej Gminy m. Krakowa z r. 1925 na spłatę zaległych opłat gminnych.

Obligacjami można spłacać zaległości powstałe po koniec 1935 r. w stałej opłacie wodociągowej, opłacie za nadmiar wody i za zużytą wodę, opłacie kanałowej, oraz w opłacie za wywóz śmieci wraz z narosłymi odsetkami zwłoki. Koszty egzekucyjne będą musiały być uiszczone gotówką.

Obligacje przyjmowane będą po wartości nominalnej t. j. 100 za 100 do dnia 30. czerwca b. r.

Dr Tadeus Zeleński Boy w Starym Teatr

W znowieniu „Fedry", nie granej na żadnej ze scen polskich przeszło od pół wieku, jest niezwykłym ewenementem teatralnym. Aby podkreślić wagę wznowienia arcydzieła Racine'a, tłumacz jego i komentator, **dr. Żeleński-(Boy)** wygłosi w poniedn. 4 bm. w sali Starego Teatru, odczyt p. t. **„Fedra męczennica miłości"**. W odczycie tym ukaże nam prelegent — mistrz tego rodzaju rekonstrukcji — żywego i wiecznie młodego Racine'a na tle epoki, jednej z najbogatszych duchowo w dziejach ludzkości. Zanim więc przemówi do nas ze sceny Racine ukaże nam swoje praw. oblicze z estrady odczytowej. Odczyt zilustruje ustępami z „Fedry" odwórczyni tej roli znakomita artystka **Zofia Jaroszewska.** Wieczór Dr Tadeusza Żeleńskiego zapowiada się jako jeden z najbardziej interesujących w obecnym sezonie.

Szczepko i Tońko oraz artyści M. Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie na dochód budowy muzeum narodowego

Szczepko i Tońko ulubieńcy publiczności, znani humoryści zaofiarowali już drugi wystep na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie. Dnia 2 kwietnia tj. w sobotę, w sali Starego Teatru wystąpią świetni przedstawiciele humoru z nowym specjalnym programem. Udział w wieczorze tym przyrzekli również bezinteresownie artyści Miejskiego Teatru im. J. Słowackiego: **Hanna Bielska, Kazimierz Fabisiak, Józef Karbowski, Tadeusz Kondrat i Włodzimierz Macherski.**

Cały dochód przedstawienia przeznaczony na fundusz Budowy Muzeum Narodowego. Bilety w cenie od zł 0.80 do 4.50 do nabycia w Kasie Starego Teatru w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej.

CIEKAWOSTKI

Walka kobiet o równe prawa w Ameryce

Walka kobiet o prawa zarówno ekonomiczne jak i polityczne w Ameryce zaczęła się już w roku 1776 gdy tylko powstał rząd Stanów Zjednoczonych. Były to jednak wystąpienia raczej na gruncie prywatnym.

W roku 1833 kobiety zorganizowały swój pierwszy klub polityczny. Nazywał się on Antyniewolnicze Stowarzyszenie Kobiet i powstał w Filadelfii.

W roku 1838 odbył się pierwszy publiczny kongres w tym właśnie mieście. Tłum wówczas wygwizdał mówczynie przemawiające że nadaniem praw kobietom i o mało że nie spalił sali, w której odbywał się kongres. Te pierwsze niepowodzenia nie odstraszyły płci pięknej od dalszej walki.

W roku 1848 został zwołany kongres do miasta Seneca Falli i wysunięto na nim hasła równych praw we wszystkich dziedzinach życia. Pierwszym wyższym zakładem naukowym, który dopuścił kobiety do nauki był uniwersytet Oberlin Collega. Stało się to w roku 1837.

W roku 1869 zorganizowane zostało w Stanach Zjednoczonych Narodowe Stowarzyszenie Kobiet Sufrażystek. W roku 1913 powstała Narodowa Partia Kobieca, walcząca o prawa wyborcze. Ostatecznie dopiero w roku 1920 przeszedł tak zwany 19-ty dodatek do Konstytucji Stanów Zjednoczonych przyznający prawo głosowania kobietom. (PAGIS).

Czy wybuchnie strajk fryzjerów w całym kraju

Akcja fryzjerów zmierzająca do uregulowania ich bytu rozszerza się na cały kraj. W ślad za Warszawą i Łodzią inne miasta w województwach centralnych w wschodnich objęte są akcją zorganizowanych pracowników fryzjerskich. Zw. Zaw. Pracowników Fryzjerskich kierujący akcją żąda wprowadzenia stałych ryczałtowych wynagrodzeń tygodniowych, dwutygodniowych wypowiedzeń, urlopów ustawowych czystych fartuchów do pracy i narzędzi pracy. Zw. Zaw. Pracowników Fryzjerskich na posiedzeniu porozumiewawczym w Inspektoracie Pracy, żądał zawarcia układu zbiorowego, który uwzględniłby wszystkie trzy kategorie zakładów pracy oraz przy okazji wpłynął na podniesienie zabiegów golarskich i rzemiosła fryzjerskiego.

Wystawy nowojorskie

Komitet przygotowujący wystawę światową w New Jorku, obmyślił projekt obdarzania wystawy, „gwoździem" bardziej sensacyjnym, niż przereklamowany zresztą model szklanego człowieka, który był wystawiony na wystawie w Paryżu w roku zeszłym.

Będzie to gigantyczny model głowy ludzkiej, wysokości czteropiętrowego gmachu. Zwiedzający będą mogli wędrować po zakamarkach głowy, oglądając strukturę mózgu, jamy ustnej i tp.

O rozmiarach modelu świadczyć może i to, że na języku naprzykład zmieści się wygodnie grupa kilkunastu osób. (PAGIS)

Tylko 80.000 dzieci w przedszkolach

Zagadnienie należytego wychowania i kształcenia dzieci wiąże się ze sprawą odpowiednich zakładów wychowawczych, których w Polsce odczuwamy dotkliwy brak. Zakładami takimi są przedszkola, których w roku 1937 mieliśmy w całym kraju 1651, zatrudniających 2165 wychowawców, przy 32511 wychowankach, w tym 15484 chłopcach. Przedszkoli prywatnych było natomiast 1170, w których pracowało 1441 wychowawców, a w których kształciło 50540 dzieci, w tym 23638 chłopców. (PAGIS).

Praska szynka zbliża narody

Praga. (Sp.). Profesor praskiego niemieckiego uniwersytetu i szef. niem. kliniki chorób wewnętrznych Dr Wilhelm Nonnenbruch jest przewodniczącym na kongresie lekarskim, który w tych dniach odbywa się w Nauheim, znanym uzdrowisku w Niemczech. Prof. Nonnenbruch poświęcił większą część swego przemówienia inauguracyjnego pamięci znanego lekarza czeskiego i histologa E. Purkyniego, rówieśnika Goethego. Wieczorem zaprosił Prof. Nonnenbruch uczestników zjazdu na bankiet, na którym skończył swoje przemówienie powitalne w sposób niezwykły. Oświadczył że nie jest lekarzem teoretykiem ale praktykiem chorób wewnętrznych i zwolennikiem praktycznego wzajemnego poznawania narodów. Z tego powodu polecił jednej z największych praskich wędliniarni, aby dostarczyła na zjazd 60 kg praskiej szynki. „Przekonałem się — powiedział Prof. Nonnenbruch — że rząd Rzeszy ma zrozumienie dla takiego poznawania narodów i zezwolił na zniżkę cła dla tej przesyłki". Oprócz szynki postarał się prof Nonnenbruch i o 3 hl. znanego eksportowego piwa pilzneńskiego które gościom ogromnie smakowało.

ZAOBSERWOWANE

Zwarjowana ciekawość

Ileż to się już razy słyszało i jeszcze się słyszy przestrogi na temat zbytniej ciekawości. Właściwie ciekawość jest człowiekowi koniecznie potrzebna — ale zdarza się czasem i tak że i ciekawość szkodzi lub nic wychodzi na dobre.

Pamiętam jeszcze z czasów szkolnych— jak sędziwy już proboszcz powtarzał każdemu gdy się tylko coś pytał. „Ciekawość to pierwszy stopień do piekła".

Nie wszyscy się jednak tem przejmowali. Mimo takiego strasznego ostrzeżenia ciekawość zawsze nęciła. Nawet męczyła. Słowem ciekawość jest do pewnego stopnia nałogiem.

Ale już najbardziej najradykalniej objawia się ten nałóg u kobiet. Kobiety pod tym względem ulegają zbiorowej epidemii. — Nic należy je łądnie za to potępiać — chociażby przez litość...

Ale do rzeczy.

Zdarzył się właśnie taki obrazeczek przesolonej ciekawości. (Zresztą roi się wszędzie o takich obrazków jak w mrowisku).

Był właśnie przyjemny marcowy wieczór (o byty przecież takie?).

Publiczność mimo że było już kawałek czasu po „szperze" wcale nie myślała o spaniu. Bądź gdzie spotykało się gromadki rozmarzonych marcowym wieczorem szczęśliwców. Jedni się gapili na Wisłę, drudzy na niebo, inni na księżyc a jeszcze inni na różne piękne objawy przed wiosennej nocy. Trudno — zapach nocy zaciekawia.

Należy też przypuszczać że dlatego też pewnie i amatorzy rasowych piesków gromadnie wylęgli ze swemi okazami w zaciszne ustronie, żeby dać swym ulubieńcom wolną chwilę — na psie romansy.

— Bo to panie kolego psinka się przeleci — oddychnie i będzie mieć lepszy smak do jedzenia.

Ja zawsze tak sobie panie tego wychodzę — zdejmuję mojemu kaganiec spuszczam go ze smyczy — niech używa wolności...

Święta, racja święta...

Jak powszechnie wiadomo miesiąc marzec popularnie nazwany jest miesiącem kociej miłości... Czyli koty się wtenczas zapoznają i prowadzą pertraktacje i konkury co do produkcji młodych kociąt.

Oczywista bzdury. Skończone bzdury.

Ale z takich właśnie bzdur wyrastają czasem różne kawały.

Bo właśnie w ti marcową przedpółnoc poświęconą kocim konkurom, dwuch elegranckich panów spuściło swe rasowe psiny ze smyczy żeby się ta trochę obwąchały.

Niby nie było złego. Niech się ta wąchają do śmierci. Ale poco do stu diabłów ludzie wtrącają się w te sprawy. To przecież niezdrowa ciekawość.

Tak samo i wtedy. Psy się wąchają, a koło nich coraz więcej ludzi i hi hi hi — ki ki ki podśmiewają się jak idioty...

I w mgnieniu oka grupka gapiów...

Przechodzi jeden, drugi trzeci — i pyta się ciekawie jakby Bóg wie co się stało.

— Cóż tam panie?

— A psy panie.

— Psy.

Ano patrz pan, ładne psy.

I gwara aż się okna na piętrze otwierają i ukazują w nich rozczochrane głowy śpiących lokatorów...

— Co się stało?

— Nic —

— A czemu sto cie.

— A a a —

Psy...

A właściciele owych psów zadowoleni że ich pupilki mają tyle adoratorów pykają cygarki i opowiadają — co to za kochana psina...

No i taka właśnie ciekawość, głupia i niezdrowa — nawet zwariowana... gdy tam właśnie stały same kobiety to — no jeszcze jeszcze usprawiedliwienie. Ale mężczyźni, starsi zwąsami chłopi jak drągale.

Istotnie wszystkich opętała niezdrowa ciekawość.

Ignotus

WIECH

„Manikurczak"

(Nakładem „Roju" w Warszawie pojawił się nowy tom arcywesołych i arcydowcipnych opowiastek świetnego humorysty warszawskiego Wiecha (Stefana Wiecheckiego) „nadwornego" feljetonisty „Kuriera Czerwonego" pt. Ja panu pokażę. W nnmerze 59 naszego pisma z dnia 1 marca br. drukowaliśmy już recenzję tego jedenego w swoim rodzaju dziełka w literaturze polskiej (pióra Dra Seweryna Gottlieba). Aby zaś czytelnikom naszym jeszcze plastyczniej uzmysłowić rodzaj pisarski Wiecha, dajemy poniżej, za zezwoleniem Autora jedną z najlepszych jego humoresek wyjętą z powyższego zbioru.

Pan Beniek Rozenpik jest manicurzystą w salonie męskim i damskim pod firmą „Djana Rabinowiczowa" na Nowolipkach.

Klientela bardzo go lubi, to też p. Beniek ma stale ręce pełne roboty. A zawdzięcza to nietylko talentowi, z jakim obcina paznokcie, ale również walorom osobistym, jako niezrównany causeur,

Się słodko z wami rozmawia panie Beniek — zwierza się mu pewnego razu piękna klientka pani Róża Sz.

No ja myślę? Wszyscy mnie to mówią, Co się dotyka flirt przy manicuru i takzwany seksapfelbaum to niema drugiego fachmana w Warszawie. Jestem poprostu non plus minus.

Tak jest. Niezależnie się dziwnie skąd taki mężczyzna na 150 procent dochodzi do się zostać manicurzystką.

Rzeczywiście za fenomena jestem Z powodu ciężkie czasy. O wiele jeden facet mógł być przez trzy lata akuszerką. to kto mnie zabroni się zająć z manicurem? Nikt.

Teraz się nie zarabia i każdy mężczyzna z przyjemnością by się został nawet mamką ze świeżym pokarmem, ale jak to zrobić jak.

Uj, to pan jesteś dowcipny, można powiedzieć humorysta.

— Có zrobię, płakać pójdę, tak? Żeby mnie szefowa wyrzuciła na zbity łeb, paszoł wont z interesu? Klientki trzebno zabawić? Czy wiecie, o czem myślę trzymając was palcoma za rączkie, podczas, gdy natomiast druga się moczy w ciepłą wodę?

Swinia!

Zgadliście, rzeczywiście tak jest. Słowom tym towarzyszyło tak uwodzicielskie spojrzenie, że pani Róży nie pozostało nic innego jak umówić się z zabójczym manicurzystą do kina.

— Samo przez się zrozumie, za bilet każdy płaci własnoręcznie, jak również tudzież woda sodowa i ewentualnie cukierki — wyjaśnił sytuację p. Rozenpik.

Oczarowana klientka zaakceptowała ten warunek i nazajutrz spotkało się o 8 wieczorem na erotycznym dramacie.

Pani Róże zapomniała o jednem, że ma zazdrosnego męża.

Tak się złożoło, że pan Sz. spotkał swą piękną małżonkę przy wyjściu z kina i zmiejsca wpadł w pasję.

— Kto jest ten szmondak nieznajomy osobnik, którego więc widzę trzymać się pod rękie? Puść pan to zaraz! Czyja to psiakrew żona jest moja, czy nieznajomego osobnika? Za pięć minut pójdę się zabic z tą laską na śmierć łobuz jeden!

Panie Sz. nie bądźcie zwarjowany staruszek. O co się rozchodzi o co?

— Rozchodzi się o wiedzieć z kogo mam przyjemność żuliworek jeden

— Rozenpik się nazywam, manicure, pedicure, wyciąć odciski, usunąć pieprzyki, masaż twarzy, tudzież wogóle!

— Zyletka psiakrew, manikurczak cholera ciężka, cudzej żony masować go się zachciało. Już pan odchodź, bo mogę zapomnieć języka w gębie!

— Tonący za dziurę w moście chwyta i dlatego odchodzę z pogardą. Adje się z panem w sądzie!

Istotnie obaj panowie spotkali się w czas jakiś potem w sądzie grodzkim.

Pan Rozenpik nie chciał darować panu Sz. „manikurczaka" i prosił o surowe ukaranie przeciwnika za porównanie z „najtańszym gatunkiem drobiu".

Wobec okoliczności zajścia sąd uznał, że 20 zł grzywny będzie dostateczną karę dla zazdrosnego męża,

—O—

TRYBUNA SPORTOWA

Przed wyjazdem piłkarzy do Belgradu

Montowanie drużyny polskiej na mecz o mistrzostwo świata z Jugosławią (3 kwietnia, w Belgradzie) zostało już całkowicie ukończone. Ustalono zarówno skład kierownictwa jak i reprezentacji.

Na kierownika ekspedycji wyznaczony został wiceprezes PZPN płk. Zołędziowski, jego zastępca inż. Przeworski, Poza tym jadą: kpt. sportowy PZPN p. Kałuża i sędzia liniowy p. Schneider,

Zawodnicy wyjadą w składzie: Madejski (rezerwa Pawłowski), Szczepaniak, Gałęcki (rezerwa (Michalski), Góra, Nytz, Dytko, Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz (rezerwa Scherfkę)

Wyjazd kierownictwa ekspedycji i graczy warszawskich nastąpi w piątek (1 kwietnia o godz. 7·30, z dworca Głównego. W Katowicach przyłączą się zawodnicy śląscy i poznańczyk Scherfke. Gracze krakowscy dołączą się w Zebrzydewicach.

Mecz Belgradzki Polska—Jugosławia będzie „jubileuszowym" — dziesiątym z kolei spotkaniem obu reprezentacj. Ogółem z dziewięciu dotychczasowych spotkń wygraliśmy cztery mecze, a przegraliśmy — pięć. Pierwszy mecz odbył się w r. 1922 r. w Zagrzebiu i zakończył się zwycięstwem Polaków 3:1; w 1923 r. w Krakowie Jugosłowianie wygrali 2:1; w 1931 r. Polacy wygrali w Poznaniu 6 3 i w 1932 r. w Zagrzebiu 3:0. Następnie cztery mecze wygrali Jugosłowianie w 1933 r. w Warszawie 4:3, w 1934 r, w Belgradzie 4:1, w 1935 r. w Katowicach 3:2 i w 1936 r. w Belgradzie 9:3. W r. ub, w pierwszym meczu eliminacyjnym w Warszawie Polacy wygrali 4:0.

Przed zawodami o puhar Gordon-Bennetta

Belgijski komitet organizacyjny tegorocznych zawodów balonów wolnych o puchar Gordon-Benneta ogłosił już regulamin zowodów. Jest on niemal identyczny z regulaminem zeszłorocznym.

W zawodach wezmą udział: Belgia, Polska, Niemcy, Szwajcaria. Francja, Holandia i Ameryka. Belgia, Niemcy i Polska reprezentowane będą przez trzy balony.

Marusarz był lepszy od Ruuda

Niemieckie czasopismo narciarskie „Der Winter" z Monachium podaje w numerze marcowym obszerne sprawozdanie z narciarskich mistrzostw świata w Lahti i Engelbergu. Pismo opisując konkurs skoków w Lahti dodaje następującą uwagę: „Najdalej skakał Polak Marusarz, który osiągnął 66 i 67, jednak najmłodszy Ruud Asbörn otrzymał tak dobre noty w stosunku do Polaka, że i to mistrzostwo świata pozostało w rodzinie skandynawskiej. Jak wynika ze sprawozdań norweskich, sędzia norweski Bergendahl uratował tytuł dla Ruuda, gdyż fińscy sędziowie chcieli przy jednym ze skoków Ruuda podać o 50 cm mniej, co Bergendahl sprostował. Należy przy tym zaznaczyć. że różnica w nocie końcowej wynosi zaledwie trzy setne.

Polscy ciężko-atleci walczą z Łotwą

Polski Związek Atletyczny prowadził ostatnio pertrakcje ze Zw. Łotewskim w sprawie rozegrania meczu Polska — Łotwa w podnoszeniu ciężarów W tych oniach PZA otrzymał od Zw. Łotewskiego pismo, w którym łotysze akceptują warunki proponowane przez Polskę i wysuwają termin 3 kwietnia rb. jako dzień spotkania. PZA zdecydował się rozegrać mecz w Rudzie Sląskiej.

Eliminacje przed meczem Polska-Francja

W dniach 21 maja w łodzi rozegrane zostaną eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed meczem Polska — Francja.

Program eliminacji przedstawia się następująco: biegi na 100, 400, 800 1500, skoki w dal, w wyż, i o tyczce, trójskok, rzuty — kulą, dyskiem, oszczepem i młotem,

Ponadto projektowane jest urządzenie walki kilku sztafet 4X100 m. oraz próby bicia rekordów kobiecych w rzutach oburącz,

Ogłoszenie listy zawodników, którzy mogą brać udział w eliminacjach nastąpi w początkach maja.

—oOo—

Kącik kobiecy.

Zadne bodaj z ustawodawstw europejskich nie było tak surowe dla płci pięknej. jak ustawodawstwo angielskie, które wszelkie zabiegi kosmetyczne uważało za czarodziejstwo, a przez to podlegające karze. Jest to rok 1779. Nic dziwnego, że rozgoryczenie kobiet było wielkie. Znalazły się jednak środki, które pomijały szminki, np. by uzyskać bladą cerę, odciągano krew lub pito ocet.

W okresie Renesansu we Włoszech księża palili maści i szminki na rynkach po miastach i wsiach, jednakże ogół kobiet nie brał tego tragicznie, gdyż dyskretne skrytki zawsze zawierały pewną ilość kosmetyków. Największą propagarką w pierwszej połowie XVI. wieku była Katarzyna de Medici, żona króla frincuskiego, Henryka II. Dzięki jej poparciu handel kosmetykami przybrał większe rozmiary.

•

Codziennie rano przy myciu dobrze jest przemyć oczy wodą różaną lub lekkim roztworem kwasu bornego. Do tego celu najlepiej jest używać specjalnego kieliszka, który można dostać w każdej aptece. Przyłożywszy kieliszek do oka, należy przechylić głowę, aby płyn dokładnie zalał całe oko i kilkanaście otworzyć je i zamknąć. Rzęsy ciemnieją i lepiej rosną, gdy się je codziennie lekko natłuści olejkiem migdałowym, oliwą lub wazeliną. W celu dokonania tego zabiegu, natłuszcza się dwa palce i lekko naciąga się rzęsy od nasady do końca.

•

Przy krótkich rękawach lub przy wieczorowych sukniach bez rękawów daje się zauważyć ogromną ilość brzydkich i źle utrzymanych łokci. Kobiety dość często bowiem nie zwracają uwagi na łokcie, sądząc, że utrzymywanie ich w czystości zupełnie wystarcza. Tymczasem skóra na łokciach jest bardzo wrażliwa, a przy nagminnym przyzwyczajeniu opierania łokci na stole nabiera ostrej chropowatości, czerwienieje i często się łuszczy, co przy eleganckiej toalecie wieczorowej ogromnie razi.

Po każdym myciu skórę łokci trzeba delikatnie ścierać pomyksem, aby zetrzeć zrogowaciały i łuszczący się z niej naskórek.

*

Zamiast kąpieli parowych na twarz, można stosować okłady. W tym celu trzeba wziąć cienki, płócienny ręcznik i złożywszy go kilkakrotnie, zmoczyć w najgorętszej, jaką można wytrzymać, wodzie i zakryć tym ręcznikiem całą twarz. Najlepiej jest dokonywać tego zabiegu w pozycji leżącej, powtarzając go kilka razy. Na zakończenie należy zmyć twarz zimną wodą.

•

Sos **grzybowy.** 3 dkg suszonych grzybów, 1 cebula, 3 dkg masła, 2 dkg mąki, łyżka sosu cytrynowego, zielona pietruszka. W ½ litrze wody gotować przez półtorej godziny grzyby z pokrajaną cebulą. Zaprażkę z masła i mąki rozprowadzić smakiem grzybowym, dodać cytrynowego soku (lub śmietany) i trochę soli, rozbić łyżką i zagotować, dodając drobno usiekanej pietruszki.

*

Sos majonezowy. 1 łyżka musztardy, 1 szczypiorku, 1 łyżka kaparów, 1 korniszon, parę grzybków. Do sosu majonezowego z żółtek i oliwy dodać musztardy, szczypiorku, posiekanych kaparów, pokrajanego korniszona, parę grzybków posiekanych i dobrze to wszystko wymieszać. Podawać do wszystkiego.

—O—

Obrazki amerykańskie

Przedślubne badanie krwi

Jest rzeczą bardzo możliwa, że w stanie nowojorskim będzie uchwalona ustawa, według której każda kobieta przed ślubem, a raczej mówiąc dokładniej, przed urodzeniem dziecka, będzie się musiała poddać badaniu krwi, poczym zaznaczy się w świadectwie ślubnym, czy nie cierpi na jakie choroby krwi, i w szczególności zaś na syfilis.

Większość członków parlamentu nowojorskiego opowiada się za tym projektem. Nie brak jednak i przeciwników tej reformy, którzy widzą w niej zamach na wolność osobistą obywateli Stanów Ziednoczonych i twierdzą. że projekt jest niezgodny z konstytucją Stanów.

Ta walka poglądów spowodowała prawdziwy potop artykułów w gazetach, które poświęcają tej sprawie nie mniej miejsca niż najważniejszym wypadkom politycznym.

Jeden ze zwolenników projektu pisze:

„...Nowa ustawa pozwoli władzom wtrącać się do prywatnego życia obywateli, ale kraj wiele na tym skorzysta. Miejmy nadzieję, że inne stany pójdą za przykładem Nowego Jorku. Idzie o walkę z syfilisem, który już wyrządził wiele szkód w Stanach Zjednoczonych, gdzie jeszcze niedawno „nie wypadało" mówić publicznie o „chorobach społecznych".

Uświadamianie ludności jest w tym wypadku jednym z najważniejszych środków zapobiegawczych i dlatego nowa ustawa powinna być tylko częścią „planu wojennego".

Obecny projekt nie przewiduje żadnego zakazu: chore kobiety będą mogły wychodzić za mąż i rodzić dzieci. Na razie idzie jedynie o zbieranie danych statystycznych. Ale można się spodziewać, że po tym początku nastąpi skuteczniejsza akcja, gdyż państwo ma nie tylko prawo, ale i obowiązek wtrącać się do prywatnego życia obywateli, tórzy nie chca dbać o to. aby nie zarażać innych oraz nie płodzić chorych istot"

Warto zaznaczyć, że jednym z najżarliwszych zwolenników projektu jest burmistrz Nowego Jorku, La Guardia.

• •

Wszyscy wiedzą, że niedawno w Stanach Zjednoczonych znów miano do czynienia ze zbrodnią tzw. kidnaperów. Ofiarą porywaczy dzieci padł 2-letni syn pewnego adwokata nowojorskiego, który nawet nie jest bardzo bogaty. Zrozpaczony ojciec przez szereg dni co wieczór wysyłał listy do zbrodniarzy, przyrzekając im sowity okup i zapewniając. że nie wezwie policji. Mimo to bandyci nie rozpoczeli rokowań z rodzicami porwanego dziecka. Po pewnym czasie ktoś zatelefonował do nieszczęsnego adwokata i dał mu do zrozumienia, że chłopiec już nie żyje. Tajemniczy informator mówił o dnie jeziora pod Nowym Jorkiem. Natychmiast rozpoczęto poszukiwania, lecz trupa dziecka nie znaleziono.

Kidnaperzy wciąż jeszcze są postrachem Stanów Zjednoczonych, chociaż wiedzą, że jeżeli zostaną schwytani nie mogą liczyć na pobłażliwość i nie ominą fotelu elektrycznego.

Nienawiść społeczeństwa do tych łowców dzieci jest zrozumiała: wiadomo, że tylko w wyjątkowych wypadkach udaje się wyrwać dziecko z ich szponów nawet zapłaciwszy żądany okup. Zwykle zbrodniarze wziawszy pieniądze mimo to nie zwracają dziecka rodzicom, lecz zabijają je, aby ofiara nie naprowadziła policji na ich ślad.

Bogaci Amerykanie mający dzieci żyją w ciągłym strachu. Pewien dziennikarz opowiada:

„Niedawno rozmawiałem z milionerka nowojorską, która przez kilka lat otrzymywała listy z groźbami i drżała o los swoich dzieci. Policji nie udało się wykryć autorów tych listów i biedna matka była bliska obłędu. Dzieciaki także cierpiały, ponieważ ze strachu przed porwaniem ograniczono ich swobodę ruchów. Ten nieludzki teror trwał kilka lat".

Nic dziwnego, że wielu bogaczy amerykańskich wysyła dzieci do Europy, aby im zapewnić bezpieczeństwo. Marlena Dietrich umieściła córkę w internacie szwajcarskim, Lindbergh zostawił swojego drugiego syna w Anglii. Za ich przykładem poszło niemało rodzin.

Jak się rzekło, władze wypowiedziały kidnaperom nieubłagana wojnę, ale dotyczas jeszcze nie odniosły ostatecznego zwycięstwa.

Wyrok Sądu apelacyjnego

w procesie Fleischerowej i tow.

W dniu wczorajszym w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie odczytany został przez przewodniczącego Trybunału wyrok w sprawie odwoławczej H. Fleischerowej i towarzyszy, skazujący:

Hindę Fleischerową na łączną karę 5 lat więzienia z zaliczeniem na poczet tej kary okresu tymczasowego aresztu od dnia 22 czerwca 1936 do dnia 9 września 1937 i na zapłacenie 200 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni więzienia oraz na dodatkową karę utraty praw publicznych przez lat 10.

Józefa Hochmana na trzy lata więzienia i utratę praw publicznych przez 6 lat.

Józefa Holendra na trzy lata więzienia z zaliczeniem kary tymczasowego aresztu od dnia 2 lipca 1936 do dnia 16 października 1936 r. oraz na zapłatę grzywny 400 zł z ewent. zamianą w razie nieściągalności na 40 dni więzienia. Ponadto orzeczona została utrata praw publicznych przez lat pięć.

Oddalony został wniosek I. Fleischera, E. Faerbowej oraz Leiba Islera o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

Trybunał zarządził natychmiastowe aresztowanie przebywającego na sali sądowej osk. Józefa Holendra.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący Trybunału Apelacyjnego s. S. A. dr Podobiński odczytał obszerne motywy wyroku.

* *

Jak z powyższego wynika oskarżonym zaostrzono kary.

„Miejscowy Urząd Miar w Krakowie został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Krupniczej 11 i będzie czynny dla stron od dnia 1 kwietnia br. w godz. od 10—12".

Ostatnie przedstawienia „Rewii jubileuszowej po cenach zniżonych w Bagateli" wraz z filmem („Moja Dancing wieczornu Hagiboru

---

W sobotę dnia 2 kwietnia br. urządza Sekcja Piłki Nożnej ZKS. „Hagibor" w Krakowie, w Sali gimnastycznej przy ul. Skawińskiej 2, Dancing wiosenny, który ze względu na liczne niespodzianki, jakie do tej zabawy przygotował Komitet, zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja.

Początek o godz. 25-tej.

Austria w okresie predplebiscytowym

Cała opinja zagraniczna oraz wewnętrzna austriacka nastawiona jest obecnie na akcję przygotowawczą do plebiscytu w dniu 10 kwietnia br. Przemówienia czołowych mężów stanu Trzeciej Rzeszy, zawierające ważkie oświadczenia, usuwają w cień wszystkie inne sprawy.

Tymczasem odgrywa się szereg wypadków, które mają swoje gatunkowe znaczenie. T. zw. „Sudecka Brygada", która składa się ze zbiegów Niemców, obywateli czechosłowackich, opuściła obóz w Königsbruck, a po odbyciu ćwiczeń polowych w dniach od 9 do 11 marca pomiędzy Kamienicą i Grossenheim i Klotsche, wymaszerowała 13 marca do Monachium, skąd po odpoczynku została skierowana marszem na Linz. Wskutek skierowania ze wszystkich większych miast setkami policji do Austrii, część odkomenderowanych zastąpiono siłami biurowymi, powołanymi emerytami, a nadto szef policji Himler ogłosił nową rekrutację naturalnie tylko z szeregów SA. SS. NSKK. NSVK oraz HJ.

Centralne Biuro Plebiscytowe zostało zainstalowane w gmachu, wiedeńskiego parlamentu. Biuro składa się wyłącznie z dawnych współpracowników plebiscytowych z Zagłębia Saary. Kierownictwo plebiscytowe w poszczególnych krajach zostało powierzone ludziom z najbliższego otoczenia Bürkla, miasto Wiedeń — b. nadburmistrzowi z Saarbrücku — Dürfeldowi, Tyrol — Kieferowi (dawny sekretarz chrześcijańskich zawodówek), Górna Austria — obecnemu nadburmistrzowi Saarbrübken, groźnemu dowódcy SS — Schlaegerowi, Dolna Austria — Schmelcherowi, Koryntja — Boesingowi, Styria — Nietmannowi, Salzburg — Dietrichowi, Burgenland — drowi Ivenowi, Voralberg — Roehringowi Kierownikiem wydziału propagandy został biograf Bürkla, Mages, kierownikiem radia intendent m. Saarbrücken — Raskin.

Wiadomości telegrafem

Warszawa. W myśl uchwał Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, prezydium Związku wezwało wszystkich członków Związku do wpłacenia nadzwyczajnej ofiary w wysokości 3 zł. jednorazowo lub w trzech ratach, celem przezwyciężenia trudności, na jakie natrafił nowy zarząd po likwidacji okresu komisarskiego.

*

Berlin. W niemieckim czasopiśmie „Deutsche Adelsblatt" znany niemiecki pisarz wojskowy, gen. w st. spocz. von Metsch, zamieszcza artykuł, w którym podaje ostrej krytyce bombardowanie miast otwartych, co ostatnio szczególnie miało miejsce w wojnie japońsko-chińskiej.

*

Düsseldorf. Na przedmieściach Düsseldolfu — Bilk, Gerresheim i Friedrichstadt, Gestapo przeprowadziła obławę, podczas której aresztowano około stu osób. Jedną z aresztowanych, nazwiskiem Jakób, z powodu choroby przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

*

Wiedeń. Pełnomocnik kanclerza Hitlera dla przeprowadzenia plebiscytu w Ausrii, Bürkel, wydał zarządzenie, aby we wszystkich urzędach oraz placówkach plebiscytowych pracowano dniem i nocą, aż do dnia 10 kwietnia. Praca musi się odbywać w pełnym tempie, aby akt plebiscytowy odbył się w jak największym porządku.

*

Konstancja. 1. IV. (TAA) W Konstancji nad jeziorem Bodeńskim czynione są przygotowania do uroczystego obchodu w stuletnią rocznicę urodzin Zeppelina. W okresie od 8 do 12 lipca odbędzie się wystawa, nad którą protektorat objęła córka Zeppelina, hrabina Prandenstein — Zeppelin.

*

Czerniowce (pat). prasa donosi, że w miejscowości Sinaia zmarła niejaka Anna Sancru przy czym przy spisywaniu aktu zgonu stwierdzono, iż urodziła się ona w roku 1820, czyli zmarła w wieku 118 lat.

Czerniowce (pat). „Glasul bucovinei" donosi, że wszystkie lasy położone na terenie powiatu dorohoi (bukowina), bez względu na to, do kogo należą, zostały uznane za podlegające ochronie państwowej, a to z powodu znaczenia ich dla obrony kraju.

* * *

Kielce, (PAA) Związek młodzieży Wiejskiej „Wici" w Kielcach oraz ojciec zabitego członka „Wici" Białek wnieśli skargę do przewodniczącego Rady Adwokackiej w Krakowie na adwokata Chęcińskiego, który, broniąc przed Sądem Okręgowym w Kielcach zabójców ś. p. Białka, wyraził się o „Wiciach" jako komunizujących, podobnie również o ś. p. Białku. Zamierzona jest również skarga do sądu, ponieważ tego rodzaju wyrażenie w miejscu publicznym naraziło Związek na utratę czci i poniżenie w opinii publicznej.

— § —

Mediolan PAT. „Le colonie" donosi, że włoska misja naukowa, wysłana do północnej Erytrei celem przeprowadzenia studiów etnograficznych i antropologicznych, odkryła na ścianach grot góry Abageah (pod Carora) rzadkiej piękności malowidła z przed 5.000 lat. Przedstawiają one przeważnie zwierzęta, jak gazele, dzikie owce i osły, bizony, a także ludzi w scenach z polowań i bitew. W czasie poszukiwań znaleziona w grotach także kamienne narzędzia z epoki przedhistorycznej.

—O—

Królewiewiec, (PAA) Zarządzeniem władz policyjnych, został w Królewcu zamknięty „Dom Lutra" w którym mieszkali studenci, studiujący teologię na tamtejszym uniwersytecie. W domu przeprowadzono rewizję, nakazując w ciągu kilku godzin opuścić 25 studentom swoje mieszkania. Dom został opieczętowany. W domu tym odbywali studenci niedozwolone zebrania.

*

Hamburg (PAA) Do obozu koncentracyjnego w Fuhlbüttel przybyło 50 Austriaków, których nazwiska są trzymane w tajemnicy.

— § —

Peiping, (PAA) 3 tyś. studentów ze szkół wyższych w Peiping, pod dowództwem prof. Yang — Fing, utworzyło grupy partyzanckie, które walczą w górach zachodniej części prowincji Honau.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy Ceny ogłoszeń w złotych; I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86· m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0 10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4